

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: (Wyjazd JKMości Gubernatora jeneralnego.) — *Zagraniczne:* Ameryka. — Hiszpanija: Wzburzenie po między wojskiem. — Stracenie winowajców z Alhucemas. — Anglija: Termin otwarcia parlamentu. — Raport o starciu się okrętu rosyjskiego z pruskim. — Francyja: Wiadomości z Taluzy. — Nowe plany ministra skarbu. — Depesza telegraficzna z Algieru. — Belgija: Wystawa przemysłowości. — Prussy: Zniesienie zakazu wyprowadzania koni. — Turcyja: Wiadomości z Konstantynopola i z Kandyi. — Chiny i Indyje Wschodnie: Przygotowania w Chinach do powtórnych kroków nieprzyjacielskich. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Ulanów. — Berlin.

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand d'Este, cywilny i wojskowy Gubernator jeneralny Galicyi, odjechał z rądo do Wiednia d. 12go b. m. o godzinie pół do 6tej wieczorem.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Na okręcie *Patrick Henry* nadeszły gazety nowojorskie do Liverpoola, do dnia 8go lipca. Nie zawierają nowego, coby było godnym uwagi. Różnicę niepodległości amerykańskiej obchodzono z wielką okazałością d. 4go lipca.

Z Nowej-Granady mamy wiadomości do d. 2. maja. Wojna domowa w tej Rzeczypospolitej nie jest jeszcze uspokojoną. Między wojskiem rządu a powstającymi zdarzają się ciągle utarczki i obie partyje puszczają w świat bardzo przesadzony raporty wojenne. Ma być zwołany konwent narodowy, dla nadania Rzeczypospolitej nowej konstytucyi. — Wenezuela używa w porównaniu daleko większego spokoju.

Hiszpanija.

Madryt d. 24go lipca. Rząd, jak słychać, nie jest bez obawy względem ducha pewnej części wojska, a mianowicie gwardyi królewskiej. Rejent zwiadził esobiście kwatery żołnierzy swę eskorty, i bądź że się doń z takim żądaniem przemówiono, bądź że z własnej chęci chciał się hojnym okazać, dosyć że każdemu szeregowemu

cztery, a każdemu sierżantowi dziesięć łezów darował.

Namiętności polityczne zdają się znova obudzać. O niczem prawie nie słychać jak tylko o kłótniach między wojskiem a obywatelami. Aż do samych Korteżów ten duch niezgody toruje sobie drogę. Opozycyja powstaje z rozjątrzeniem na umiarkowanych.

Na miejsce jenerała van Halen ma pójść do Barcelony jenerał Ayerbe, który już tam odjechał.

Nowy opiekun Królowej p. Arguelles, złoży pojutrze przysięgę na połączonem posiadzeniu izb obu. —

Pisz z Madrytu pod d. 25. lipca. »Zakazu obchodzenia uroczystości imienia Królowej Maryi Krystyny, nie bardzo ostro przestrzegano. Lud stolicy okazywał w różny sposób, że ma w pamięci jeszcze dobroczynne rządy Królowej Matki. Oficerowie gwardyi pod przewodem jenerała Leona zebrałi się dzisiaj na ucztę.«

Z Malagi pod dniem 18. lipca donoszą: »Wczoraj o godzinie 5tej zrana wszystko wojsko łągi wystąpiło na plac wolności. Zaraz potem przeprowadzono winowajców z Alhucemas pod eskortą 40 ludzi z korpusu marynarki i oddziału straży lazaretowej, dających baczność, by zbrodniarze nie mieli z nikim styczności; nie odbyli bowiem zwyczajnej kwarantanny. Ebnatownicy z nie-małą odwagą śmierć ponieśli. Dziewięciu padło za pierwszym wystrzałem; dziesiąty był tylko w plocy ugodzony i z boleści przeraźliwie krzyczał. Długo trwało nim go za drugim wystrzałem trupem położono. Kapitan jenerałny ze sztabem swoim stał pod czas eksekucyi w nie-

jakiem oddaleniu, i wystąpionemu wojsku kazał rozkaz dzienny odczytać.⁴

Wielka Brytania i Irlandya.

London dnia 31go lipca. Młody książę Brabancyi (Król wicz Belgijski) przyszedł zupełnie do zdrowia; Królowa Belgijska niebawem przeto na ląd stały powróci.

Słychać powszechnie, że parlament na d. 19go sierpnia zwołanym będzie. *Globe* mniema, że może najpierw odbędzie się ukonstytuowanie izby i nowy wybór mowcy, a właściwe posiedzenia później, dopiero w listopadzie się rozpoczną.

Standard wspomina o wieści, według której ministrowie mieli postanowić, podać się do dymisji zaraz po powrocie Królowej do Londynu; ale nie wierzy tej pogłosce. »Dopotąd nie uwierzymy «powiada» że ministrowie ustąpią, aż ujrzemy w istocie następców ich na urządach; a i wtedy jeszcze nie będzie można być zupełnie pewnym, czy damy dworskie jakiego podstepu nie użyją.«

Obrazy z miasta Bath p. Roebuck ma być niebezpiecznie chore, skutkiem czego tamtejsi wyborcy liberalni wezwali pana Hume, by w miejsce jego przyjął z ich miasta posadę członka parlamentu.

Dnia 26go lipca na zamku w Dublinie, lord-namiestnik Irlandyi, hrabia Fortescue posłubił lady Somerville. Ślub dawał lord biskup z Cashel.

Przed sądem assysów Walii stawiony był niedawno pewien człowiek za popełnienie wielkiej zbrodni, i do winy się przyznał. Na zwykłe zapytanie sędziego, najstarszy sądu assysów po naradzeniu się z swymi kolegami, winnego niewinnym uznał. Gdy adwokat zarzucił, jak sąd przysięgłych mógł wydać taki wyrok, kiedy obżatowany sam się do winy przyznał, odpowiedział najstarszy z przysięgłych, że sąd zna obwinionego od dzieciństwa, i że ten przez całe życie był największym kłamcą w parafii. —

Pisma publiczne podają teraz bliższe szczegóły o nadmienionem już nieszczęśliwem udźrzeniu rosyjskiego okrętu o pruski okręt na kanale Dowera. Pierwszy z nich, to jest rosyjska barka *Iwan*, przeznaczony był z ładunkiem drzewa z Rygi do Bilbao, drugi zaś, barka gdańska *Prosperity* (nie *Prosperator*), wioził szyny żelazne z Newportu do Szczecina. Z zatoniętego okrętu *Prosperity* ocalone osoby, mianowicie sternik Rathke tudzież majtkowie Hackmann i Ergan, znajdują się obecnie w Dowerze. Pierwszy z nich zdał w tej mierze następującą sprawę: »Wczoraj, to jest dnia 23. lipca, o godzinie jedynastej wieczorem, byliśmy na po-

łudniowo-wschodniej stronie morza, o 5 mil od wschodniej latarni Goodwinu, wśród północno-wschodniego wiatru. Okręt nasz odbywał prawie $4\frac{3}{4}$ mili w godzinie. Około godziny dwunastej, żołnierz na straży będący doniósł, że okręt ku nam żegluje. Noc była ciemna, dwóch ludzi tylko czuwało, z tych jeden przy sterze, a ja sam byłem na pokładzie. Kapitan i siedmiu majtków spać się położyli. Cała osada nasza składała się z dwunastu ludzi, z których jednego człowieka straciliśmy na kanale brytołskim. Skoro zawiadomiony zostałem o nadpływającym ku nam okręcie, zawołałem na sternika, by się zatrzymał. Wołałem także na ludzi okrętu *Iwan*, lecz ten miasto by się miał zwrócić, prosto ku nam pędził, i uderzył kotwicą swoją w bok naszego okrętu. Zdaje się mi, iż na pokładzie okrętu *Iwan* nie było nikogo na straży. Kapitan jego powiedział mi, iż podówczas był w kajucie i dziennik pisał, cała osada zaś w tylnej części okrętu ściągala liny kotwiczne. Kotwica okrętu *Iwan* uderzywszy w nasz okręt wybiła w nim dziurę na kilka stóp szeroką, i nie wiedzieliśmy, który z okrętów zatonił. Przywołałem naszego kapitana, który zaraz przyszedł na pokład zobaczyć, co się dzieje, a widząc, że okręty się starły, zapytał tamtych, ażali są Anglicy. Nie dano żadnej odpowiedzi; lecz poznaliśmy po ich mowie, że to są Rosyjanie. Kapitan okrętu *Iwan* zapytał, dla czego nasz kapitan tak bardzo do niego się przybliżył? Ten ostatni odrzekł mu, że się Albrecht nazywa. Poczém rozkazał nasz kapitan doświadczyć, czyliby od tamtego okrętu uwolnić się nie można. Połowa osady na pokładzie zajmowała się ściąganiem lin, a druga połowa odcinała siekierami oponę na okręcie *Prosperity*, aby od kotwicy okrętu *Iwana* się odczepić. Wołano na cieślę Messlinga, lecz ten nie przyszedł. W tym czasie spostrzegłem, że w naszym okręcie zrobił się wielki otwór, i zwróciłem na to uwagę kapitana. Morze wzduło się między oboma okrętami, a kapitan rozkazał mieć łodzie w pogotowiu. Ja zająłem się wypełnieniem tego rozkazu i odcinałem liny, gdy tejsze samęj chwili okręt *Iwan* powtórnie nas uderzył, przeczko okręt nasz na spód poszedł. Gdy kapitan powtórzył rozkaz przygotowania łodzi, pospieszył zarazem do kajuty dla ocalenia papierów; lecz już nie zdążył na pokład powrócić. Ja, Hackmann i Ergan wskoczyliśmy na pokład okrętu *Iwan*. Potonęli: kapitan Albrecht, majtkowie Messling, Schultz, Ladke, Warm, Abraham, i dwóch chłopców okrętowych; wyjąwszy kapitana, wszyscy oni w łózkach spali. Z rzeczy naszych nie ocalono.« — Taki jest ra-

port sternika. Okręt *Iwan* tém sie tylko ocalił, że mu wspomnioną kotwicę odcięto, inaczej doznałby był takiego samego jak *Prosperity* losu.

Francyja.

Paryż dnia 1. sierpnia. *Messenger* donosi dzisiaj, że z powodu stanu atmosfery nie otrzymano depezy telegraficznych z Tuluzy. Publiczność nie ze-wszystkiém chce temu wierzyć, gdyż ostatniemi czasy często w dniach daleko pochmurniejszych niż był wczorajszy, depezy telegraficzne nadchodziły. Luboć wnioskowanie powyższe jest zupełnie fałszywém, gdyż z saméj atmosfery około Paryża w ogólności sądzić nie można, zaraz jednak łączą z tém wieści o wybuchnięciu nowych rozruchów w Tuluzie. Potwierdzenie tych pogłosek upatrują w następującym artykule *Gazette des Tribunaux*: »P. Lenormant, będący pod czas ostatnich rozruchów komisarzem policyi w Tuluzie, uwięzionym został dnia 29. lipca wieczorem, zaraz po swém przybyciu do Paryża. Zabrano mu papiéry a jego samego w *Conciergerie* osadzono, gdzie dotąd w tajnem zamknięciu przebywa.« — Głoszą, że p. Lenormant jest obwinionym o porozumienie z legitymistami tuluzkimi. *) Miał on w znowie z panem Arzac nad tém pracować, by prefekta do ucieczki zmusić. Kilka pism jako pogłoskę donosi, że także p. Arzac jest uwięzionym i że wychodzący w Tuluzie dziennik *Utilitaire* zagrabiono. Wszystkie pogłoski te bardzo jeszcze potwierdzenia potrzebują.

W Tuluzie zajmuje teraz wojsko liniowe wszystkie posterunki. Na wiadomość, że gwardya narodowa ma być zwinięta, burmistrz udał się do pana Duval z żądaniem, ażeby gwardya narodowej zostawił przynajmniej posterunek przy Kapitolu. (Kapitol jest to ratusz i dla tego rajcy miejscy dawniej kapitolistami się zwali. W sali onegoż, *salle des illustres* zwanéj, gdzie umieszczone są popiersia znakomitszych Tuluzanów, odbywa posiedzenie swoje znane zgromadzenie *jeux floreaux*, zabytek z czasu Trubadurów. W nazwie Kapitolu upatrywać należy właściwie zupełnego wyjaśnienia rozruchów, które w Tuluzie zaszły. Widzimy z tego jak wielkie mniemanie o swém mieście i o miejskich władzach swoich mają mieszkańcy Tuluzy, które z powodu téj nazwy z Senatem rzymskim porównywują.) P. Duval zezwolił, by gwardya narodowa jeszcze przez dzień jeden zajmowała ten posterunek, kiedy raz już jest zwołana. Ale

pod czas gdy się jeszcze rozprawy o tém teczfy, gwardya narodowa na wiadomość o dawniejszém rozporządzeniu, już się była na rozkaz jednego z swych naczelników rozeszła.

Minister skarbu p. Humann nie ma być z innymi członkami ministeryjum w najlepszém porozumieniu, mianowicie odkład swemi fiskalnemi projektami pod względem obliczenia mieszkalców. nowe trudności wywołał. Zarzucają mu, że skompromitował gabinet, zmuszając takowy do użycia środków, które go we wszystkich częściach Królestwa niepopularnym uczynić mogą. Na ostatnich posiedzeniach rady ministeryjalnej miał p. Humann przedłożyć nowe projekta finansowe, które u kolegów jego jeszcze gorszego doznały przyjęcia. P. Humann oświadczył, że zawarcie pożyczki stało się prawie niepodobnym w skutek bankructw zdarzonych w znaczniejszych miastach Europy; nalegał przeto, by się można bez téj pożyczki obejść. Podawał kilka projektów celem pomniejszenia budżetu na r. 1843 i postawienia go w równowadze z przychodami. Atoli jak słyhać, każdy minister bronil uporczywie wydatków swego wydziału i chciał raczej złożyć posadę, niżli zezwolić na jakiebądź pomniejszenie.

Dnia 30. lipca o pół do 8. zrana, Król w towarzystwie kilku adjutantów i kawalerów dworskich, wsiadł do jednego z powozów na kolei żelaznej z Paryża do Corbeil. JKMość zamyślał puścić się koleją do Fontainebleau i jeszcze tegoż wieczora do stolicy powrócić.

— dnia 2. sierpnia. *Messenger* donosi: »Według otrzymanych wczoraj wiadomości z Tuluzy, najzupełniejsza spokojność nie przestaje tamże panować. P. Maurycy Duval, złożył według brzmienia ustawy municypalnej, nową tymczasową administracyję, w miejsce téj, na której czele był p. Arzac. Nowa administracyja municypalna już jest zaprowadzona i rozpoczęła swoje działalność mimo oporu władzy burmistrzowskiej, przewodniczonej przez pana Arzac, a którą aż przez komisarza policyi wzwąć musiano, by była ustawom posłuszna.«

Moniteur z d. 31. lipca zawiera wiadomość, że konwencyja między Francyją a Rzeczpospolitą Argentyńską, jest już w wykonaniu. Po licznych naradach komisarzy państw obu, podpisano d. 26. kwietnia konwencyję, mocą której suma 163,725 *pezosów* oddana będzie pod rozrządzenie rządu francuzkiego, w wyplatách terminowych, z których pierwsza w kwocie 29,000 piasstrów d. 1. czerwca r. b. przypada, a reszta w miesięcznych ratach, po 4000 piasstrów, z doliczeniem procentu po 12 od 100 od d. 1. maja wypłacaną będzie. P. Sarratea jako poslan-

*) To jeszcze bardziej uderza, gdyż p. Lenormant jest to ten sam komisarz policyi, który przy uwięzieniu księżnej Berry w Nantes był czynnym.

nik rządu argentyńskiego spodziewany jest wkrótce w Paryżu, dla wymiany ratyfikacji konwencji z dnia 29. października.

W Bordeaux odbył się d. 12. lipca pogrzeb znanego dziennikarza Henryka Fonfrede, na którym oprócz władz było najmniej 1200 osób. Wszystkie tak francuzkie jakoteż obce okręty wywiesiły bandery żałobne, a stan handlowy chce zmarłemu pomnik wystawić.

Rząd ogłosił następującą depeszę telegraficzną z Tulonu pod dniem 31. lipca: »Pułkownik Lamoricière wrócił d. 19. do Mostaganemu. Zaszło kilka potyczek, które na korzyść nasze wypadły. — Maskara osadzona jest 2000 ludzi, zaprowiantowanych aż do października. — Wiadomości te przywiózł statek *Phare*, który dnia 26. z Oranu do Algieru zawinął.«

O domniemanym wypadku tegorocznych zbiorów zboża we Francji, dziennik *Siècle* wyraża się jak następuje: Jeżeli czas chłodny od dwóch miesięcy u nas panujący, jeszcze przez dwa lub trzy tygodnie potrwa, to ceny zboża bardzo się u nas podniosą. Teraźniejszy rok podobny jest zupełnie ze względu meteorologicznego do smutnego roku 1816. I w owym roku był taki sam trwały wiatr północno-zachodni, takąż sama wilgotność powietrza, tak sama temperatura i niemal tenże sam stan barometru i hygrometru. — Z dotychczasowych prób okazuje się, że ziarno jest bardzo lekkie, małej wagi i nienamlotne. Jeżeli Opatrzność nie da nam choć 14 dni ciepła, to chleb będzie drogi, zarobek trudny, a położenie kraju bardzo przykre.

Belgija.

Bruxella dnia 1. sierpnia. Dziś przed południem odbyło się z wielką uroczystością otwarcie wystawy belgijskiej przemysłowości. Minister spraw wewnętrznych p. *Notthomb* i minister skarbu p. *Desmaisières*, wystąpili przytém w największej parady i przez burmistrza Bruxelli pana *Wyns* mówili byli powitani. Wystawa tegoroczna tak co do liczby jakoteż piękności nadesłanych przedmiotów, przewyższa wystawy z r. 1830 i 1835. Publiczność zwidza licznie tę wystawę umieszczoną w salach muzeum.

— dnia 3. sierpnia. Królowa i księżę Brabancyi, przybyli onegdaj o godzinie 11. z Londynu do Ostendy.

Prussy.

Pisma pruskie zawierają datowane pod dniem 2. lipca obwieszczenie ministra skarbu hrabi *Alvensleben*, którym zniesiono znowu wydaną obwieszczeniem z dnia 14. października r. z.

zakaz, wyprowadzania koni przez cłowe granice Państwa.

Turecja.

Konstantynopol dnia 14. lipca. Już się zaczynają przeczadzać groźne chmury, które nasz widokrag zasłaniały, a przyjemny promień nadziei wstępuje w serce prawowiernych Moslemitów. Zewsząd nadchodzą pożyteczne wiadomości. Przywrócenie pokoju z Egiptem, odnowiona przyjaźń z *Mehmedem Alim*, utłumienie rozruchów w Bulgarii i Macedonii, uspokojenie Kandyjotów, spokojne zachowanie się Syryjczyków a mianowicie Druzów i Maronitów, pocieszające wiadomości z Anatolii, Bagdadu i Diarbokiru, które niepokojące wieści o stanie Mezopotamii zbijają, nakoniec skarbowe zasilki, które z *Alexandryi* przybyły, a które w terażniejszej potrzebie Wysokiej Porcie bardzo dogodnymi się stały; wszystko to uspokaja niechęć, jaką europejskie dzienniki pod względem Turcji w umysłach podniecały. Jakoż w samej rzeczy wyznać należy, iż twierdzenie pomienionych dzienników, przynajmniej tutaj, niejaką śmieszność na siebie ściągając zaczyna, ponieważ wypadki, na których takowe się opiera, są bezzasadne. — Co do rocznego egipskiego haraczu, jeszcze nic nie postanowiono. Przyjaciela pokoju mają nadzieję, że Wysoka Porta na trzydziestu milionach piastrow poprzestanie, albo że z drugiej strony *Mehmed Ali* przeciw kwocie czterdziestu a nawet pięćdziesięciu milionów rocznego haraczu nie albo też mało co do zarzucenia mieć będzie.

Smyrna dnia 14. lipca. Według gazety tutejszej, na wyspie Kandyi do dnia 3. t. m. nie nowego nie zaszło. Cała płaszczyna i prowincya Apokorona poddały się, a powstańcy cofnęli się w góry Sfakii, których główne przystępy zajmują. Turecka eskadra blokacyjna zabiera codziennie statki, które z bronią i amunicją z Grecyi przybywają. Fregata *Minerwa* stoi ośmiagle w porcie Kanei na kotwicy.

Chiny i Indyje Wschodnie.

Odezwy cesarskie z Pekinu palają zawsze jeszcze nieprzyjaznym dla Anglików duchem. I tak edykt ściągający się do wzięcia warowni *Bocca-Tigis* zawiera te słowa: »Oni (Anglicy) posunęli szuchwałosc swoją do najwyższego stopnia, a ja Cesarz poprzysięgam teraz, że oba mocarstwa te w dłużej obok siebie istnieć nie mogą, lecz albo jedno albo drugie musi zwyciężyć lub upaść.« Zarazem różne władze prowincjonalne otrzymały rozkaz, przyspieszenia ku *Hantonowi* pochodu wojsk swoich »dla wytepienia Anglików.«

Zdaje się, że Anglicy nie rozpoczynają nie chcą, dopokąd nie nadejdą spodziewane z Indji Wschodnich posiłki. Komodor sir Jérzy Bremer wraca z Kalkuty na pokładzie statku parowego *Queen* z powrotem do Chin. Towarzyszą mu liczne posiłki a inne później odplyną na okrętach przewozowych. Za jego przybyciem do floty rozpoczną się zaraz zapewne kroki nieprzyjacielskie. Mówią o powtórnym zajęciu wyspy Czuzanu.

Bombaj dnia 19. czerwca. Nowa do Chin przeznaczona wyprawa pod rozkazami Sir Jérezgo Gordona Bremera odplynęła d. 27go maja z Kalkuty i dostanie się do Chin w początkach lipca. Nic pewnego dotąd nie wiadomo o planie, podług jakiego te ponowne operacje odbyć się mają i wieści o tém rozmaicie krążą. Podług jednych ma być sam Pekin wziętym, podług drugich tylko Czuzan powtórnie zdobytym. Chwata bardzo pospiesz, z jakim uzbrojenia w Kalkucie wykonano; komodor bawił tam tylko miesiąc i w tym krótkim przeciągu czasu wszystko pokonczył.

Zastąpienie kapitana Elliota pułkownikiem Pottinger chwalonem jest bardzo w Indjach Wschodnich, gdyż są tego zdania, że układami, do których pierwszy tak nader był skłonny, nie już teraz uzyskać się nie da.

Dziennik *Friend of India* donosi, że głoszą, iż tak ministrowie chińscy jakoteż lud, podali petycje do Cesarza z prośbą o zawarcie pokoju, co go jednak przeciw Anglikom jeszcze bardziej rozjrzęć miało. Trudno przeto spodziewać się, ażeby zajęcie Kantonu, które wkrótce zapewne nastąpi, na łagodniejszy sposób myślenia naprowadzić go mogło. Dziennik ten oświadcza zresztą, że gdyby była Anglija z większą z początku energiją wystąpiła, nie byłaby, jak się to teraz dzieje, straciła całego roku bez osiągnięcia jakiegobądź skutku, i twierdzi, że nie instrukcje lorda Palmerstona winą są tego uchybienia, ale słabość admirała i kapitana Elliota; lord Palmerston bowiem zalecał wprawdzie, by ile możności Chińczyków oszczędzano, ale bynajmniej jędrnych środków w czasie użytych nie zabraniał.

NOWINY LWOWSKIE.

Z dniem 1. października r. b. ma być we Lwowie otworzony konwikt dla młodzieży szlacheckiej, w gmachu klasztornym przy kościele śgo. Mikołaja, a to pod zawiadywaniem zakonu Towarzystwa Jezusowego. Na posady funduszowe wziętych będzie tymczasowie

10 wychowawców w wieku od lat 9ciu do 15tu; z pierwszeństwem dla tych, którzy są z fundatorami spokrewnieni. Do tego konwiktu przyjmowani też będą młodzieńcy za opłatą, wynoszącą do 400 zr. m. k. na rok. Bliższe w każdym względzie przepisy, obejmuje uwiadomienie c. k. Rządu krajowego, które umieszczone będzie w obudwu językach w »Dzienniku urzędowym« do naszej przyszłej »Gazety« nro. 96. — Towarzystwo opery niemieckiej w Krakowie upadło dla braku dostatecznych dochodów, a dyrektor jego, opuściwszy członków swjej trupy, odjechał. Członkowie ci więc zostawali w bardzo smutnym położeniu, nie mając fundusów do wyjazdu. Dobroczytność gościnnych Krakowian jednak nie odmówiła im wsparcia, a bawiący tam właśnie wirtuoz Hauser, łącznie z artystami i amatorami, wyprawił na ich korzyść dnia 5. b. m. wokalno-instrumentalny koncert, i tak opuszczonym do wyjazdu dopomógł, który w istocie, jak *Gazeta Krakowska* donosi, dnia 7go b. m. nastąpił.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2. 3.) — Lwów dnia 13. sierpnia 1841. Posuchą i niezwyčajne upały od kwietnia r. b. z maelmi wyjątkami ciągle panujące, zniweczyły najpiękniejsze nadzieje nasze co do tegorocznych urodzajów, albowiem przy kończących się właśnie żniwach, pokazuje się plon zaledwie średni. — Ziemiaki aczkolwiek powierzchownie uważane bujnym kwiatem i gęstą nacią wiele obiecują się zdają; jednak podług zdania gospodarzy wiejskich, takowe przez zbyteczne gorąco i brak deszczu także niemają uciérpialy. Na czem więc zależy iż produkty w cenie się nie podnoszą? Oto na tém, iż kupy dawno zakupionych produktów dotąd nie sprzedali, kapitału stratą zmniejszonego jeszcze nie odebrali, a zatem w nowe interesa wchodzić nie mogą, a gdy nie ma współubiegania się przy kupnie, cena żadnego artykułu w górę iść nie może. Co do obecnych cen tyle podać możemy, iż temi dniami sprzedano kilkaset korcy pszenicy i żyta z nowego zbioru w ciągu miesiąca września oddać się mających po 4 zr. 24 kr. m. k. za parę. Za wódkę szumową gotową płać po 15½ kr., zaś za wódkę z nowego wyrobu po 13 kr. m. k. za garniec. O znacznym handlu wódką do Węgier lub do Austrii dotąd nie slychać.

Ceny produktów w przedaży hurtownej są teraz następujące: cetnar miodu z woszczynami 13 zr., łożu topionego 18 zr. 45 kr. do 19 zr., sa-

dla wieprzowego 16 zr., oleju lnianego 15 zr. 30 kr., oleju konopnego 13 zr., przędzy konopnej średniej 10 zr. 30 kr. do 11 zr., przedniej 13 zr., potażu 6 zr., kminu 6 zr. m. k.

Za *fracht* od cetnara płaci się: ze Lwowa do Wiednia 2 zr. 48 kr., do Pragi 3 zr., do Berna 2 zr. 15 kr., do Opawy 4 zr. 45 kr., do Białej 1 zr. 30 kr., do Wrocławia 3 zr. m. k.

Ulanów d. 9. sierpnia 1841. Zbiory w tutejszej okolicy aż po samą Wisłę, dobrze się udały. Możemy to powiedzieć równie o oziminach jak i o jarzynach, i to we względzie jakości i ilości; przynajmniej kmiotek bardzo sobie ten rok chwali; — zaś właściciele ziemscy i dzierzawcy nionajlepiej o nim mówią. Już to żyto nie bardzo miało dopisać, mniej go miano zebrać niż w przeszłym roku, i także mniej jest namłotne. Prócz hrocзки i prosa (bardzo pięknie wyglądających), które jeszcze nie sprzątaiono, nie już w polu nie ujrysz, a nawet i ostatni owies już temi dniami zwieziono. Ziemiaki obiecują plon obfity; także kapusty i innych jarzyn jest dosyć. — Na handel zagraniczny płać tu korzec pszenicy od 8 do 9 zr., a żyta od 5 zr. do 5 zr. 45 kr. w. w. W okolicy Jarostawia pszenica tegoroczna ma być dziwnie piękna i dobra.

Splaw na Sanie i Wiśle był dla małej wody zupełnie zatamowany. Dopiero koło 8go i 9go lipca zaczęły deszcze częściej przepadać, a dnia 11go, gdy woda znacznie przybrała, ruszyły naraz wszystkie berlinki (w liczbie 65) pod Nowém - Miastem (nad Wisłą) czekające, i pszenicą krakowską naładowane; Sanem zaś odpłynęły z Nielipkowic i Sieniawy dwie tratwy związane z belek kantowych sosnowych i naładowane płótnem, potażem, siemieniem lnianém i rzepakiem; — prócz tego, 7 tratw związanych z jakich 2800 bali dębowych. Wszystko to poszło z dobrą wodą do Gdańska. Z pod Niska splawiono do Warszawy 12 tratw związanych z jakich 3600 grubych browarek sosnowych (z lasów tegoż państwa), — także i z Zarczeczka puszczono do Warszawy 5 tratw związanych z 1500 średnich browarek z lasów państwa jaroczyńskiego. — Po tych kilku wysyłkach nastąpiła znówu zupełna cisza w splawie. Dopiero z końcem lipca, częste deszcze podniosły wodę na Sanie, tak iż do 5go b. m. rzeka ta szła na blisko dwa łokcie wysoko. Z tą wodą puszczono z Medyki do Gdańska 11 tratw związanych

z jakich 4400 bali dębowych. Tratwy te będąc własnością kupców cieszanowskich *Lederera* i *Natansohna*, musiały od początku wiosny dobrej wody czekać; — ale cóż z tego, kiedy i tym razem tylko do Starego Miasta się dostały, a dalej już ruszyć nie mogły, bo woda raptem opadła. — Z Ulanowa splawiono dnia 5. b. m. do Gdańska 5 tratw związanych z jakich 1200 murłat sosnowych i naładowanych pszenicą zakupioną w Cieszanowie a najwięcej w okolicy Jarostawia; — także dwie tratwy związane z jakich 800 bali dębowych, należące do braci *Lewi* i *Barucha Schleyen*; — nareszcie 3 tratwy związane z 900 średnich browarek, do Warszawy. Wspomnieni bracia *Schleyen* chcą jeszcze zakupić na splaw 3000 korey pszenicy; ale im trudno idzie, bo zapasy starej pszenicy już wyczerpane, a z dostawianiem nowej nie może iść tak prędko, gdyż pauszczyzna ciągle zwółką i robotami w polu zajęta. Na późniejszy czas nie można się w ten handel na pewno zapuszczać, a to z następujących przyczyn: a) Z końcem września dostawiają już do Gdańska z bliższych okolic pszenicę tak zwaną *kleinstädterską*, co zniża cenę tego ziarna; b) po ukończonych wszędzie zbiorach mogą też i z Anglii przyjsć niepomysłne dla spekulantów zbożowych wiadomości; c) w Gdańsku zwykle od 1go do 15go października nie już morzem nie wysyłają, w którymto czasie i zakupywanie do spichrzów nie idzie tak sporo, co dla sprzedających jest niepomysłne; nareszcie d) przy późniejszym splawianiu z tą zboża, zachodzą już przeszkody, jakoto: wiatry zwykle w jesieni panujące, dai krótkie, także i zbliżające się pod zimę mrozy, przy których nieraz statki na Wiśle zamarzają, zanim do Gdańska zdążyć potrafią.

Berlin, dnia 6. sierpnia 1841. Najnowszy numer Zbioru ustaw, zawiera rozporządzenie rządowe z dnia 30. lipca r. b., mocą którego, w miejsce zaprowadzonej w przeszłym roku opłaty kontrolowej od buraków do wyrabiania cukru przeznaczonych, zaprowadzony zostaje od 1. września r. b. podatek stały $\frac{2}{3}$ talara pruskiego od cetnara cukru wynoszący. Podatek ten płać się będzie nie od cukru już wyrobionego, lecz od buraków na cukier przeznaczonych, a mianowicie od cetnara buraków po pół srebrnego grosza (czyli po $\frac{1}{60}$ talara pruskiego) (*Preus. Handl. Zeit.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 33. Rozmaitości.)